Nr. 1 Kraków, wtorek 2 stycznia 1917. Rocznik XXVI.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Gołębia L. 2. I. p.
(Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 36 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 90 h.

Odpowiedź koalicyi na pokojowe propozycye.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 1 stycznia.

Urzędowo donoszą 1 stycznia:

Wschodni teren wojny: Walczące na rumuńskiej nizinie sprzymierzone siły zbrojne odrzuciły nieprzyjaciela wśród walk straży tylnych do przygotowanych przez niego pozycyj na południowy zachód od Brały i w połowie drogi między Ramnicu Sarat a Focsani.

W górnych dolinach Zabali, Naruji i Putny znajdują się austro-węgierskie i niemieckie wojska polnego marszałka porucznika von Ruiz w postępującym naprzód ataku. W obszarze Harji wzięły nasze bataliony szturmem kilka po sobie następujących pozycyj. Nieprzyjaciel broni każdej piędzi ziemi.

Dalej na północ nie było u c. i k. wojsk nic ważnego.

Włoski teren wojny: W noc Sylwestrową podejmowała nieprzyjacielska artylerya od czasu do czasu żywy ogień na płaskowzgórza Krasu.

Południowo-wschodni teren wojny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Odpowiedź koalicyi na pokojowe propozycye państw centralnych.

„Rządy koalicyi odrzucają zajmowanie się propozycyą nieszczerą i pozbawioną znaczenia“.

(Agencya Havasa). Odpowiedź koalicyi na notę mocarstw nieprzyjacielskich co do projektu otwarcia rokowań pokojowych została 31 grudnia wieczór wręczona ambasadorowi Stanów Zjednoczonych przez prezydenta ministrów **Brianda** w imieniu sprzymierzonych rządów Belgii, Francyi, Wielkiej Brytanii, Włoch, Japonii, Czarnogóry, Portugalii, Rumunii, Rosyi i Serbii (tzn. **dziesięciu państw**).

W nocie tej powiedziane jest, że sprzymierzone rządy zjednoczone dla obrony wolności ludów i wierne zobowiązaniu, żeby nie składać broni odrębnie, postanowiły wspólnie odpowiedzieć na rzekome propozycye pokojowe, wręczone im przez rządy nieprzyjacielskie za pośrednictwem Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Szwajcaryi i Holandyi. Przed wszelką odpowiedzią jednak uważają rządy sojuszników za swój obowiązek **zaprotestować przeciw dwom głównym twierdzeniom noty państw nieprzyjacielskich, z których pierwsze chce na koalicyę zwalić odpowiedzialność za wojnę, a drugie głosi zwycięstwo mocarstw centralnych.** Koalicya nie może pominąć tych fałszywych twierdzeń, które mogą **wszelkie rokowania skazać na bezpłodność.** Sprzymierzone narody znoszą od 30 miesięcy wojnę, której wszelkiemi siłami starały się uniknąć. Czynami udowodniły one swoje przywiązanie do pokoju. **To przywiązanie jest dziś tak samo silne jak w r. 1914.** Gdy Niemcy naruszyły swoje zobowiązania, złamany przez nie pokój nie może być zbudowany na ich słowie. Inicyatywa bez podania warunków do rozpoczęcia rokowań nie jest propozycyą pokojową. Ta rzekoma propozycya pokojowa, pozbawiona wszelkiej uchwytnej treści i wszelkiej dokładności, została przez rząd cesarski puszczona w kurs **i wydaje się niczem innem, jak manewrem wojennym.** Polega ona na systematycznem przesłepianiu charakteru sporu, w przeszłości, w teraźniejszości i w przyszłości. Zwłaszcza w przeszłości, którą niemiecka nota za pomocą przytaczania faktów i cyfr przedstawia tak, jakby Niemcy tej wojny nie chciały i jakby ona nie została wywołana i urzeczywistniona przez Niemcy i Austro-węgry.

Wszakże to niemiecki reprezentant w Hadze odrzucił wszelkie propozycye rozbrojenia. — W lipcu 1914 Austro-węgry wystosowawszy do Serbii bezprzykładne ultimatum, wypowiedziały jej wojnę, mimo, że natychmiast otrzymały satysfakcyę. Mocarstwa centralne odrzuciły potem wszystkie próby, czynione przez państwa koalicyi, aby spór rozwiązać w drodze pokojowej. Propozycya konferencyi uczyniona przez Anglię, propozycya utworzenia międzynarodowej komisyi, żądanie cesarza rosyjskiego, żeby zwołać sąd rozjemczy (tu zakomunikowany tekst ma lukę) — te wszystkie usiłowania Niemcy pozostawiły bez odpowiedzi i bez skutku. Belgia została napadnięta przez państwo, które poręczyło jej neutralność, które się nie wzdragało oświadczyć, że układy są „świstkiem papieru“ i że „konieczność nie zna żadnego przykazania“.

Co do teraźniejszości, to propozycya niemiecka opiera się na wyłącznie **europejskiej „mapie wojennej“, która jednak wyraża tylko zewnętrzny i przemijający pozór, a nie rzeczywisty stosunek sił. Pokój, którzy zawarto pod takimi warunkami, przyniósłby korzyść tylko napastnikom,** którzy myśleli, że cel swój osiągną za dwa miesiące, a teraz po dwóch latach zmiarkowali, że nigdy go nie osiągną.

Co się tyczy przyszłości, to **koalicya żąda zadośćuczynienia naprawy i rękojmi** (sanction, reparation, garantie) za spustoszenia, wywołane przez wypowiedzenie wojny przez Niemcy, za liczne zamachy Niemiec i ich sprzymierzeńców na państwa walczące i neutralne. Niemcy wymijają to wszystko chytrze. **Propozycya mocarstw centralnych jest niczem innem, jak dobrze obrachowaną próbą wpłynięcia na rozwój wojny i narzucenia pokoju niemieckiego.** Pragnie ona zamącić opinię publiczną w krajach koalicyi: ale ta opinia mimo wszelkich ofiar już z podziwu godnym hartem odpowiedziała i zdemaskowała wewnętrzną czczość oświadczeń nieprzyjacielskich. Pragnie ona także wzmocnić opinię publiczną Niemiec i ich sprzymierzeńców, które to kraje są już ciężko doświadczone przez swoje straty, skruszone przez nędzę gospodarczą i uginają się pod ciężarem wysiłków, nakładanych na ich ludy. Pragnie ona także złudzić i steroryzować **opinię publiczną krajów neutralnych,** która już oddawna wytworzyła sobie sąd o pierwotnej odpowiedzialności i która zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności obecnej i widzi zbyt jasno, żeby mogła sprzyjać planom Niemiec i wydać na łup obronę ludzkich swobód. W końcu usiłuje ona w oczach świata już z góry usprawiedliwić nowe zbrodnie wojny **łodziami podwodnemi, porywanie robotników i przymusowe rekrutowanie obcych obywateli przeciw własnemu krajowi, tudzież dalsze naruszanie neutralności.**

Świadome wagi, ale także i konieczności tkwiących w tej chwili, rządy koalicyi, które są między sobą ściśle związane i z ludami swoimi zgodne, odrzucają zajmowanie się propozycyą nieszczerą i pozbawioną znaczenia. Zapewniają one jeszcze raz, że pokój nie jest możliwym, póki nie mają gwarancyi co do przywrócenia (reparation) naruszonych praw i swobód, co do uznania zasadniczych praw narodowości i wolnego istnienia małych państw, póki nie są pewne takiego uregulowania spraw, któreby było zdolne ostatecznie usunąć przyczyny, które oddawna zagrażały ludom i dać światu jedynie skuteczne gwarancye bezpieczeństwa.

W końcu rządy sprzymierzone uważają za konieczne wyłuszczyć następujące poglądy, które wyświetlają **osobliwe położenie Belgii,** w jakiem się ona znajduje po półtrzecia roku wojny.

Na podstawie traktatów podpisanych przez pięć mocarstw, wśród których znajdowały się także Niemcy, Belgia cieszyła się przed wojną odrębnym statutem, który jej obszar czynił nienaruszalnym i który stawiał ją pod ochronę tych mocarstw podczas europejskich konfliktów. Mimo to traktaty te zostały naruszone i Belgia musiała wycierpieć pierwszy atak Niemiec. — Dlatego rząd belgijski uważa za konieczne wyłuszczyć dokładnie cel, dla którego Belgia nigdy nie przestała walczyć po stronie państw, które bronią prawa i sprawiedliwości. Belgia zawsze surowo przestrzegała obowiązków nałożonych na nią jako państwo neutralne. Chwyciła za broń, aby bronić swojej niezawisłości i neutralności i aby pozostać wierną swoim międzynarodowym zobowiązaniom. 4 sierpnia kanclerz państwa niemieckiego w parlamencie uznał, że ten atak jest niesprawiedliwym i niezgodnym z prawem międzynarodowym i w imieniu Niemiec zobowiązał się to naprawić. Od półtrzecia roku ta niesprawiedliwość zaostrzyła się jeszcze w sposób okrutny przez zarządzenia wojenne i okupacyę, która wyczerpuje środki pomocnicze tego kraju, rujnuje jego przemysły, niszczy jego miasta i wsie, spiętrza rzezie, egzekucye i uwięzienia i w chwili, kiedy Niemcy mówią do świata o pokoju i ludzkości, wywożą równocześnie tysiące belgijskich obywateli i uczynią z nich niewolników. Belgia przed wojną starała się tylko o to, żeby żyć w zgodzie ze wszystkimi swoimi sąsiadami. Jej król i jej rząd mają tylko jeden cel: przywrócenie pokoju i prawa, ale chcą tylko takiego pokoju, któryby ich krajowi poręczał uzasadnione naprawy (reperations) i dawał bezpieczeństwa co do przyszłości.

(Uwaga. Ostateczny sąd co do noty zakomunikowanej przez agencyę Havasa będzie dopiero wtedy możliwe, aż będzie wręczony oficyalny tekst noty.

Amnestya w Austryi.

Wiedeń, 1 stycznia.

„Streffleurs Militaerblatt“ ogłasza:

A) **Wszystkim osobom wojskowym, które przed 1 stycznia 1917 r. skazane były przez sądy wspólnej siły zbrojnej na karę wolnościową i którym przerwano albo przesunięto odbycie tejże kary, odbycie jej w całości albo w nie odcierpianej jeszcze części zostaje darowane, jeżeli po zasądzeniu zachowały się wobec nieprzyjaciela tak walecznie, albo wogóle tak dobrze się prowadziły, że przez to winę ich można uważać za odpokutowaną.**

B) I) Wszystkim osobom, które przed 1 stycznia 1917 przez sąd wspólnej siły zbrojnej ska-

zane zostały na karę do trzech tygodni albo na karę pieniężną nie przenoszącą 200 koron, kary te, o ile nie zostały jeszcze odcierpiane, zostają darowane.

II) Kary ponad trzy tygodnie, ale nie przenoszące 6 tygodni, oraz ponad 200 koron, ale nie ponad 400 koron, zostają darowane dla szeregu kategoryj:

a) Młodocianym, którzy czyn karygodny popełnili przed 16 rokiem życia, a który to czyn przypisać należy nie złym skłonnościom, lecz niewystarczającemu nadzorowi i wychowaniu, spowodowanemu wojną;

b) żonom i wdowom po uczestnikach wojny, które dopuściły się czynu podczas bytności męża na wojnie.

Jeżeli skazanie nastąpiło za kilka karygodnych działań, to darowanie kary następuje, jeżeli warunki pod a) i b) zachodzą przy jednym tylko karygodnym czynie. Przy rozliczaniu granicy kary należy wrachować areszt śledczy wliczony jako karę.

W myśl tej amnestyi, jako uczestników wojny rozumieć należy wszystkie osoby, które podczas obecnej wojny służą albo służyły w sile zbrojnej lub w żandarmeryi.

III) Jeżeli obok kary wolnościowej była także wyznaczona kara pieniężna, to następuje darowanie kar, jeżeli obie w wypadkach ad I) nie przenosiły trzech tygodni, a w wypadkach ad II) nie przenosiły 6 tygodni.

C) Wszystkim skazanym przed 1 stycznia przez sąd wspólnej siły zbrojnej na karę nie przenoszącą trzech miesięcy, albo na karę pieniężną, zostaje darowana jako następstwo prawne, niezdolność uzyskania pewnych praw lub stanowisk, oraz utrata biernego i czynnego prawa wyborczego w publicznych stowarzyszeniach. Darowanie następstw prawnych dla osób, które kary nie odcierpiały w całości lub w części, następuje w tym okresie, w którym się miało skończyć odbycie kary albo miało nastąpić złożenie kary pieniężnej.

D) Postanowienia te obowiązują także jeżeli wyrok przed 1 stycznia nie był prawomocny i prawomocność następuje później, ponieważ były stosowane środki prawne, albo te środki zostały cofnięte, albo też tylko przez oskarżonego stosowane środki nie odniosły skutku.

Tosamo obowiązuje, jeżeli wyrok przez zatwierdzenie przez odnośnego komendanta dodatkowo uzyskuje moc prawną.

E) **Amnestya nie obejmuje:**

a) **kar nałożonych za śrubowanie cen albo lichwę,**

b) osób, które były skazane na karę wolnościową, będącą tylko zamianą kary pieniężnej.

F) Ministerstwo wojny zostaje upoważnione do przedłożenia w większej ilości wniosków o **ułaskawienie dla osób, które wprawdzie nie podpadają pod amnestyę,** ale które godne są tej łaski na podstawie swego zachowania się w służbie, trybu życia, osobistych stosunków i rodzaju karygodnego działania. Tu wchodzą ci, których wojna ciężko dotknęła w ich rodzinie, albo w ich majątku.

Dalej ministerstwo wojny zostaje upoważnione odnośnie do punktu B II stawiać przypuszczalne wnioski w wypadkach godnych uwzględnienia, jeżeli karygodny czyn nastąpił po ukończeniu udziału męża w służbie wojennej i mąż umarł albo puszczony został jako inwalida, albo zaginął, albo został jeńcem.

G) Dotyczący komendanci mają w ramach zasad punktu F) poczynić szeroki zakres z przyznanego im prawa ułaskawienia.

H) Darowane zostaje odbycie wojskowych kar dyscyplinarnych, nałożonych przed 1 stycznia, a jeszcze nie odbytych, albo nie odbytych w całości.

Z frontu rumuńskiego.

Sytuacya w Rumunii.

„Corriera della Sera" komentuje wiadomości z rumuńskiego placu boju: Nieprzyjacielska ofenzywa nad granicą Mołdawy, na froncie wynoszącym około 20 km. **zamierza oddzielić wojska rosyjskie, które trzymają doliny Trotus i Bystrzycy, od tych wojsk rosyjskich, które wśród walk cofają się przez równiny rumuńskie na linię Seretu.** Wynik takiego przełamania byłby podwójny: Rosyanie operujący na równinach byliby przez nacisk na swoją prawą flankę zmuszeni przyspieszyć swoje ruchy ku Seretowi, natomiast Rosyanie, operujący w Karpatach siedmiogrodzkich byliby wystawieni na zagrożenie swego lewego skrzydła, a narażenie ich połączeń z linią Seretu zmusiłoby ich do porzucenia zachodniej strony kotliny Seretu, a **prawdopodobnie i do ustąpienia z Bukowiny.**

Atak na Macin.

Atak na przyczółek mostowy Macin trwa dalej. Po zaciętej walce zajęliśmy wzgórze 169 na wschód od Macin i wzięliśmy 200 jeńców, 4 działa górskie i 5 karabinów maszynowych. — Na wschodniej Wołoszczyźnie nasze dywizye **przekroczyły linię kolejową Buzeu—Braiła i stoją o 18 km. od tego miasta.**

Atak na Braiłę.

Biuro Wolffa donosi: Na froncie zachodnim i wschodnim mała czynność bojowa. W Rumunii odrzucono Rosyan do przyczółka mostowego Braiły, na który teraz skierwaliśmy nasz atak. Atak ten postępuje. W Dobrudży wzięto rosyjskie punkty oparcia na zachód od Macina.

Harden o pokoju.

Berlin, 1 stycznia.

Znany publicysta niemiecki **Harden** oświadczył — jak donosi „Berl. Tageblatt" — **w jednym z odczytów, wygłoszonych niedawno, iż każdy rozsądny człowiek musi pragnąć, aby pokój nastąpił na drodze porozumienia, a nie na drodze zwycięstwa. A dla tego porozumienia** wystarczy, jeśli Niemcy **otrzymają to co miały przed wojną.**

Burzliwe sceny w Izbie francuskiej.

Genewa, 1 stycznia.

W sprawie mianowania generała Joffrea marszałkiem Francyi, wnieśli dwaj posłowie socyalistyczni: radykał Accambray i socylista Deguise interpelacye w parlamencie francuskim. Interpelacye te wywołały w **Izbie francuskiej burzliwe sceny.** Poseł Deguise oświadczył: „Mamy prawo dowiedzieć się, **dlaczego najwybitniejszą godność wojskową daje się człowiekowi, który jest także odpowiedzialny za obecność wroga w północnej Francyi"?**

Poseł Accambray oświadczył, iż dekret o mianowaniu Joffrea marszałkiem **jest bezprawny.** Gdy minister wojny Lyautey podniósł zasługi **Joffrea,** na skrajnej lewicy zaczęto wołać: „Dlaczego więc odebraliście mu naczelne dowództwo"?

Następnie dyskusyę odroczono.

Z kongresu socyalistów francuskich.

Dzienniki berlińskie donoszą, iż Agencya Havasa tendencyjnie przedstawiła przebieg kongresu socyalistów francuskich.

Silną większość, jaka była przy podanem przez nas głosowaniu nad rezolucyą Renaudela w sprawie dalszego trwania wojny, nie utrzymała się.

Wniosek w sprawie wejścia w stosunki z towarzyszami państw nieprzyjacielskich został odrzucony **tylko niewielką większością 1537 przeciw 1407 głosów.** Przywódca mniejszości (umiarkowanego jej odłamu) poseł **Longuet** oświadczył się za zwróceniem Francyi Alzacyi i Lotaryngii.

Końcowe debaty nad ostateczną rezolucyą doprowadziły **nad nadzwyczaj burzliwych scysyj** między mniejszością a większością.

Mniejszość, śpiewając międzynarodówkę, **opuściła salę** i tylko z trudem udało się nakłonić ją do powrotu.

Mniejszość urządziła też **demonstracyę przeciwko Hendersonowi,** angielskiemu posłowi z partyi pracy i **Robertsowi,** wołając podczas ich mów: „Precz z wojną"!

Wojna światowa.

Ostatnie wiadomości.

Kadecka „Riecz" wciąż jeszcze utrzymuje, że w kuluarach polityςznych piotrogrodzkich toczą się poufne narady, w celu przywrócenia w Rosyi **polityki zagranicznej Kokowcewa.** Ten ostatni oświadczył wprawdzie kilkakrotnie, że sam nie ma zamiaru trwale zostać rosyjskim ministrem spraw zagranicznych, ale jego odmownego stanowiska nie przyjmują w stolicy na seryo.

„Lokalanzeiger" donosi z Kopenhagi: **Masy uchodźców** z południowej Rosyi, szczególnie z gubernii odeskiej, a także i z Rumunii napływają ciągle do Moskwy. Komendant Moskwy musiał wskutek tego wydać rozkaz zamknięcia miasta.

Rumuńscy uchodźcy mają być wysyłani dalej na Syberyę.

„Stampa" donosi z Paryża: Nieprzyjaciel chce widocznie podjąć w Rumunii nowe próby **okrążenia wojsk rosyjskich, walczących na Mołdawach.** Skoncentrował on w Dobrudży znaczne posiłki. Będzie się on starał nietylko zdobyć Dobrudżę, lecz przekroczyć dolny Dunaj, aby obejść linię Seretu.

Oprócz cara i generała Ruzskiego, także generałowie **Brusiłow i Ewerth** wystosowali do wojsk rozkazy dzienne z okazyi niemieckich propozycyi pokojowych.

Czytamy w nich między innymi: Niemcy wykorzystują swoje chwilowe sukcesy w Rumunii, które nie mają prawie żadnego znaczenia, aby podjąć rokowania pokojowe. Gdyby Niemcy rzeczywiście uważaliby się za niezwyciężonych, wtedy nie potrzebowaliby tego czynić. Przeciwnie, widzą oni już, iż sytuacya ich jest bez wyjścia i że muszą uledz pod brzemieniem wojny. Pokój zawarty w obecnej chwili byłby tylko zawieszeniem broni, a jeżeli nie my, to nasze dzieci musiałyby ponownie chwycić za broń, aby bronić ojczyzny przeciwko Niemcom. Dlatego walka musi być prowadzoną aż do ostatecznego zwycięstwa.

KRONIKA.

Kraków, poniedziałek 1 stycznia.

Subskrybujcie piątą pożyczkę wojenną!

Do dzisiejszego Nru załączamy kalendarz ścienny „Naprzodu" na rok 1917.

Grono towarzyszów krakowskich zebrało się wczoraj w sali Związku stowarzyszeń robotniczych na skromny wieczór Sylwestrowy, połączony z uroczystością 25-lecia „Naprzodu". Przy dźwiękach muzyki bawiono się wesoło — o ile wogóle można wesoło bawić się w obecnych ciężkich czasach. Około północy wygłosił mowę tow. **Daszyński,** charakteryzując tak ciężkie dla klasy robotniczej lata wojny, zasługi wobec ojczyzny w okresie wojny światowej, omawiając kwestyę pokoju i witając rok nadchodzący, jako zbliżającą się wielką pracę pokojową w Wolnej Polsce. Wspomniał w gorących słowach o zasługach naszego pisma w ubiegłym 25-leciu i o wielkich jego zadaniach po wojnie.

Gdy przebrzmiały dźwięki „Czerwonego Sztandaru" i „Jeszcze Polska nie zginęła", które to pieśni wszyscy obecni odśpiewali stojąc, bawiono się dalej w gry towarzyskie do późnej godziny.

Koncert H. Zboińskiej-Ruszkowskiej. W zapowiedzianym na niedzielę 7 b. m. koncercie wykona znakomita śpiewaczka kilka nader rzadko pojawiających się na programach aryj operowych, jak z „Oberona", z Verdiowskich „Nieszporów sycylijskich" i „Ernani", wreszcie z nieznanej u nas opery Romana Statkowskiego „Filenis", nagrodzonej w swoim czasie na konkursie operowym w Londynie. Znakomita śpiewaczka wystąpi u nas tylko jeden raz. **Popyt na bilety w księgarni F. Eberta jest też istotnie bardzo wielki.**

Niebywałe podrożenie kart tramwajowych. Jak się dowiadujemy, na rok 1917 podrożały znacznie tramwajowe karty wolnej jazdy w Krakowie. Na rok 1916 roczna taka karta kosztowała 18 K (podatek 8 K, a należytość stemplowa **10 K**), a na rok 1917 ta sama karta **kosztuje 48 K,** mianowicie podatek gminny 8 K, a **należytość stemplowa 40 K.** — Wskutek tak niebywałego podrożenia, mnóstwo osób zrezygnowało z abonamentu tych kart.

Dwa dni beztytoniowe dla wojska. Dla uregulowania obrotu tytoniowego zarządzonem zostało, iż formacye wojskowe polowe i etapowe otrzymywać będą aż do odwołania przypadającą im dzienną porcyę tytoniu do fajki, oraz papierosów pięć razy w tygodniu, za dwa dni zaś otrzymywać będą żołnierze odpowiednie relutum pieniężne.

Ulica Sienkiewicza w Tyflisie. Rada miejska w Tyflisie uczciła przez powstanie pamięć Sienkiewicza i postanowiła wyrazić ubolewanie kolonii polskiej w Tyflisie i Kołu polskiemu w Dumie, a także nazwać imieniem Sienkiewicza jedną ze szkół i jedną z ulic w Tyflisie.

Repertuar teatru ludowego miejskiego.

Wtorek: „Ułani księcia Józefa".

Środa o godz. 4 po południu: „Kopciuszek"; wieczór — teatr zamknięty.

KALENDARZ NA ROK 1917

STYCZEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Nowy Rok. Miecz.
2 W	*Im. J.* Makarego
3 S	Genowefy p.
4 C	Eugeniusza
5 P	Telesfora p. m.
6 S	Św. Trzech Króli
7 N	1 po 3 Kr. Luc.
8 P	Seweryna op.
9 W	Juliana m.
10 S	Agatona p.
11 C	Honoraty i Hig.
12 P	Arkadyusza
13 S	Pawła i Leoc.
14 N	2 po 3 Kr. Hilar.
15 P	Pawła I. pustel.
16 W	Marcelego
17 S	Antoniego pust.
18 C	Piotra Kat.
19 P	Ferdynanda
20 S	Fabiana i Seb.
21 N	3 po 3 Kr. Agn.
22 P	Wincentego
23 W	*Zaśl. N. M. P.*
24 S	Tymoteusza
25 C	Nawr. ś. Pawła
26 P	Polikarp. bm.
27 S	Jana Złotoust.
28 N	4 po 3 Kr. Waler.
29 P	Franciszka Sal.
30 W	Martyny p.
31 S	Marceli wd.

LUTY

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Ignacego b. †
2 P	NMP. Gromn.
3 S	Błażeja b. i Hyp.
4 N	Starozap. Weron.
5 P	Agaty panny m.
6 W	Doroty p. m,
7 S	Romualda op.
8 C	Jana z Maty
9 P	Apolonii i Cyr.
10 S	Scholastyki p.
11 N	Mięsop. Ob. NMP.
12 P	Modesta m. i Eul.
13 W	Katarzyny de R.
14 S	Walentego kapł.
15 C	Faustyna męcz.
16 P	Julianny panny
17 S	Flawiana bisk.
18 N	Zapust. Symeon.
19 P	Konrada w.
20 W	Leona bisk.
21 S	*Popiel.* Andrzeja
22 C	Kat. św. Piotra
23 P	Piotra Damiana
24 S	Macieja ap.
25 N	1 P. Wstęp. Mal.
26 P	Wiktora, Fortun.
27 W	Aleksandra b.,
28 S	Romana opata †

MARZEC

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Albina b. i Ant.
2 P	Heleny †
3 S	Kunegundy †
4 N	2 P. Sucha. Kaz.
5 P	Fryderyka bisk.
6 W	Agnieszki
7 S	Tomasza z Ak. †
8 C	Jana Bożego,
9 P	Franciszki Rz. †
10 S	40 Męczen., Mak.
11 N	3 P. Głuch. Konst.
12 P	Grzegorza Wiel.
13 W	Katarzyny
14 S	Leona b., Mat. †
15 C	Klemensa, Long.
16 P	Hilarego bm. †
17 S	Gertrudy p., †
18 N	4 P. Środop. Edw.
19 P	*Józefa Oblub.*
20 W	Eufemii, Edmun.
21 S	Benedykta op. †
22 C	Oktawiana m.
23 P	Wiktoryna m. †
24 S	Gabryela Ar. †
25 N	Zwiastowan. NMP.
26 P	Emanuela, Dyz.
27 W	Jana Dam. wdk.
28 S	Jana Kap. †
29 C	Wiktoryna
30 P	Kwiryna i Jana †
31 S	Kornelii i Balb. †

KWIECIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 N	6 P. Palm. Hug.
2 P	Franciszka z P.
3 W	Ryszarda b.
4 S	Izydora b. †
5 C	*W. Czw.* Winc. †
6 P	*W. Piątek* Cel. †
7 S	*W. Sobota* Ruf. †
8 N	Wielkanoc. Dyon.
9 P	Poniedział. Wielk.
10 W	Ezechiela p.
11 S	Leona Wiel.
12 C	Zenona b. m.
13 P	Hermenegilda
14 S	Justyna i Waler.
15 N	1 po Wielk. Anast.
16 P	Urbana pap.
17 W	Rudolfa, Anic.
18 S	Apoloniusza
19 C	Tymona m.
20 P	Wiktora, Sulpi.
21 S	Anzelma b.
22 N	2 po W. Sotera
23 P	Wojciecha bisk.
24 W	Fidelisa, Jerzego
25 S	Marka Ew.
26 C	Kleta i Marcel.
27 P	Anastazego p.
28 S	Pawła od Krz.
29 N	3 po W. Piotra
30 P	Katarzyny Sen.

MAJ

Dni	Rzym.-kat.
1 W	Filipa i Jakóba
2 S	Zygmunta
3 C	Znal. św. Krzyż.
4 P	Floryana m.
5 S	Piusa p. w.
6 N	4 po W. Jana
7 P	Domiceli p.
8 W	Stanisława bisk.
9 S	Grzegorza z N.
10 C	Izydora, roln.
11 P	Adolfa i Beatr.
12 S	Pankracego
13 N	5 po W. Serwac.
14 P	Bonifacego m.
15 W	Zofii Jana Chrz.
16 S	Jana Nepomuc.
17 C	Wniebowstąp. P. J.
18 P	Feliksa, Eryka
19 S	Piotra, Celest.
20 N	6 po W. Bernard.
21 P	Julii p. m., Anieli
22 W	Faustyna, Emila
23 S	Dezyderego
24 C	Joanny wd.
25 P	Grzegorza VI .
26 S	Filipa Nerw. †
27 N	Zielone Świątki.
28 P	Pon. Ziel. Św. Aug.
29 W	Maryi Magdal. †
30 S	Ferdynanda †
31 C	Anieli i Petron. †

CZERWIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Jakóba b., Fort.
2 S	Marcelina
3 N	Trójcy św. Erazm.
4 P	Franciszka Car.
5 W	Bonifacego bm.
6 Ś	Norberta bisk.
7 C	Boże Ciało. Rob.
8 P	Medarda, Sewer.
9 S	Felicyana m.
10 N	2 po S. Małgorz.
11 P	Barnaby apost.
12 W	Jana, Onufrego
13 S	Antoniego z P.
14 C	Bazylego b.
15 P	*Serca Jezus.* Wita
16 S	Benona b.
17 N	3 po S. Adolfa b.
18 P	M. B. Nieust. P.
19 W	Juliany, Gerw.
20 Ś	Sylwerego
21 C	Alojzego Gonz.
22 P	Paulina b.
23 S	Agrypiny p.
24 N	4 po S. Jana Chrz.
25 P	Wilhelma op.,
26 W	Jana i Pawła br.
27 Ś	Władysława
28 C	Leona pap. w·
29 P	Piotra i Pawła ap.
30 S	Lucyny i Emil.

LIPIEC

Dni	Rzym.-kat.
1 N	5 po S. Krwi P. J.
2 P	Nawiedz. NMP.
3 W	Anatola b. w.
4 Ś	Ireneusza bm.
5 C	Antoniego zak.
6 P	Izajasza pror.
7 S	Cyryla i Met.
8 N	6 po S. Elżbiety
9 P	Weroniki, Mikoł.
10 W	7 Braci mm.
11 S	Piusa, Pelagii
12 C	Jana Gwalb.
13 P	Małgorzaty
14 S	Bonawentura
15 N	7 po S. Henryka
16 P	NMP. Szkapl.
17 W	Aleksego w.
18 Ś	Szymona z Lip.
19 C	Wincentego z P.
20 P	Czesława i Hier.
21 S	Praksedy
22 N	8 po S. Maryi M.
23 P	Apolinary bm.
24 W	Krystyny p.
25 Ś	Jakóba
26 C	Anny, Matki MP.
27 P	Pantal., Aurel.
28 S	Wiktora, Innoc.
29 N	9 po S. Kunegun.
30 P	Abdona, Judity
31 W	Ignacego Lojoli

SIERPIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Piotra w okow.
2 C	NMP. Anielskiej
3 P	Znal. ś. Szczep.
4 S	Dominika wyzn.
5 N	10 po S. NMP. S.
6 P	Przemien. P. J.
7 W	Kajetana w.
8 S	Cyryaka i Emil.
9 C	Romana i Julian·
10 P	Wawrzyn. ar.
11 S	Tyburc., Zuz.
12 N	11 po S. Klary
13 P	Hipolita
14 W	Euzebiusza b.
15 Ś	Wniebowz. NMP.
16 C	Joachima, Rocha
17 P	Liberta, Juliany
18 S	Heleny ces.
19 N	12 po S. Juliusza
20 P	Bernarda op.
21 W	Jacka, Joanny
22 Ś	Tymoteusza
23 C	Filipa Benic.
24 P	Bartłomieja ap.
25 S	Ludwika kr.
26 N	13 po S. Zefiryna
27 P	Józefa Kalasant.
28 W	Augustyna
29 S	Ścięcie św. Jana
30 C	Róży z Limy,
31 P	Rajmunda w.

WRZESIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Idziego op.
2 N	14 po S. Stefana
3 P	Bronisławy p.
4 W	Rozalii i Róży
5 S	Wawrzyńca
6 C	Zacharyasza .
7 P	Anastazego †
8 S	Narodz. N. M. P.
9 N	15 po S. Piotra K.
10 P	Mikołaja z T.
11 W	rota i Jacka m.
12 S	Im. Maryi, Eulalii
13 C	Waleryana m.
14 P	Podwyż. św. Krz.
15 S	Nikodema m.
16 N	16 po S. Cypr.
17 P	Piętna ś. Franc.
18 W	Józefa z K.
19 S	Januarego m. †
20 C	Eustachego
21 P	Mateusza ap. †
22 S	Tomasza z W. †
23 N	16 po S. Lina
24 P	NMP. Wykupu,
25 W	Władysł. z G.
26 S	Cypryana p.
27 C	Kosmy i Damian.
28 P	Wacława m.
29 S	*Michała archan.*
30 N	18 po S.. Hieron.

PAŹDZIERNIK

Dni	Rzym.-kat.
1 P	Remigiusza
2 W	Anioła Stróża
3 Ś	Kandyda m.
4 C	Franciszka Ser.
5 P	Placyda m.
6 S	Brunona w.
7 N	19 po S. *M. B. Róż.*
8 P	Laurencyi
9 W	Wincentego
10 Ś	Franciszka
11 C	Gereona i Tow.
12 P	Maksymiliana
13 S	Edwarda kr.
14 N	20 po S. Kaliksta
15 P	Jadwigi i Teresy
16 W	Saturnina m.
17 Ś	Wiktora bw.
18 C	Łukasza ew.
19 P	Piotra z Alk.
20 S	Jana Kant.
21 N	21 po S. Urszuli p.
22 P	Filipa b.
23 W	Ignacego b. w.
24 Ś	Rafała
25 C	Kryspina męcz.
26 P	Ewarysta i Łuc.
27 S	Sabiny, Florent.
28 N	22 po S. Szymon.
29 P	Zenobjusza
30 W	Marcela, Alfons.
31 Ś	Łucyli m. †

LISTOPAD

Dni	Rzym.-kat.
1 C	Wszystk. Święt.
2 P	*Dzień Zaduszny*
3 S	Huberta b.
4 N	23 po S. Karola B.
5 P	Zacharyasza pr.
6 W	Feliksa m.
7 Ś	Amaranta m.
8 C	Bohdana
9 P	Teodora żoł.
10 S	Andrzeja z Aw.
11 N	24 po S. Marcina
12 P	Chrystyana
13 W	Stanisława Kost.
14 Ś	Józafat. Kunc.
15 C	Leopolda, Gertr.
16 P	Edmunda b. w.
17 S	Salomei p.
18 N	25 po S. Romana
19 P	Elżbiety wd.
20 W	Feliks. W., Eust.
21 Ś	Ofiarowan. NMP.
22 C	Cecylii p. m.
23 P	Klemensa p.
24 S	Jana od Krzyża
25 N	26 po S. Katarz.
26 P	Sylwestra op.
27 W	Waleryana
28 Ś	Grzegorza III
29 C	Saturniną m.
30 P	Andrzeja ap.

NAPRZÓD

2 K miesięcznie z odsyłką

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego 5. Prenumerata wynosi: Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer. Tygodniowo w Krakowie z dostawą do domu 46 h. Numer pojedynczy 10 halerzy.

GRUDZIEŃ

Dni	Rzym.-kat.
1 S	Eligiusza b.
2 N	1 Adw. Bibianny
3 P	Franciszka Ks.
4 W	Barbary p.
5 Ś	Anastazego m.
6 C	Mikołaja b. i w.
7 P	Ambrożego b. †
8 S	Niep. Pocz. NMP.
9 N	2 Adw. Leokadyi
10 P	NMP. Loretańsk.
11 W	Damazego p.
12 Ś	Aleksandra
13 C	Łucyi, Otyl.
14 P	Alfreda i Spiryd.
15 S	Wiktora m.
16 N	3 Adw. Euzeb.
17 P	Łazarza, Olimpii
18 W	Oczekiw. NMP.
19 Ś	Tymot. i Urban. †
20 C	Teofila m.
21 P	Tomasza ap. †
22 S	Zenona żoł. †
23 N	Adw. 4 Wiktoryi
24 P	Adama i Ewy.
25 W	Boże Narodzenie
26 Ś	Szczepana p. m.
27 C	Jana ewangel.
28 P	Młodzianków
29 S	Tomasz. Kant.
30 N	Po B. N. Sabina
31 P	Sylwestra

Komunikat niemiecki.

Zwycięskie walki na granicach Mołdawy, na wschód od Ramnicu Sarat i w Dobrudży.

Berlin, 1 stycznia.

Urzędowo donoszą 31 grudnia:

Zachodni teren wojny: Grupa wojsk ks. Ruprechta bawarskiego: Walka działowa była czasami gwałtowną na południe od kanału La Bassee, po obu stronach Sommy i na północny-zachód od Reims. Na południowym brzegu Ancre nasz ogień z daleka zapalił kilka obozów amunicyjnych.

Front wschodni: Grupa wojsk ks. Leopolda bawarskiego: Na południe od Jakobstadt wzmogła się działalność działowa.

Front arcyks. Józefa: W górach granicznych do Mołdawy walki biorą korzystny dla nas obrót. Wojska niemieckie wydarły na północ od doliny Uz Rosyanom wzgórze Solymtat i trzymały je przeciw silnym kontratakom. 1 oficera i 80 żołnierzy wzięto do niewoli. Po obu stronach doliny Oitoz wojska niemieckie i austro-węgierskie wzięły stanowiska rumuńskie i rosyjskie, w dolinie Putny zaś wzięły Tulnicę po zaciętej bitwie wśród domów. Pod Zereją w dolinie Zabala nasze wojska posuwają się naprzód.

Grupa wojsk Mackensena: Wojska generałów poruczników Morgena i Kuehna natrafiły na północ i wschód od Ramnicu Sarat na silny opór, zwłaszcza na skraju gór. Siarczystemu atakowi udało się wtargnąć w nieprzyjacielskie stanowiska i odeprzeć silne kontrataki. Także między Ramnicu Sarat a nizinami Buzeu zyskano teren wśród gwałtownych walk. Armia dunajska zbliża się wśród walk do silnie umocnionej linii Gurgusti—Clucea (na zachód i na południowy zachód od Braiły). W Dobrudży wojska bułgarskie wywalczyły postępy na Macin.

Front macedoński: Nad Strumą skuteczne przedsięwzięcia patroli bułgarskich i osmańskich.

Pierwszy generalny kwatermistrz: *Ludendorff.*

Zmiana systemu Batockiego.

Przewodniczący centralnego wojennego urzędu aprowizacyjnego w Niemczech p. von Batocki, wydał okólnik do poszczególnych rządów Rzeszy niemieckiej, zapowiadający z góry zasadniczą zmianę z nastaniem nowych produktów w traktowaniu niektórych zadań aprowizacyjnych.

Okólnik powołuje się na to, że w przeciwieństwie do produktów zbożowych, z któremi się łatwiej uporano w drodze centralizacyi, znajdują się produkty, ulegające łatwiejszemu psuciu się, względnie łatwiejszemu ukrywaniu, jak to nabiał, wczesne ziemniaki, jarzyny i t. p., co do których okólnik poleca pewnego rodzaju decentralizacyę i powierzenie tych działów aprowizacyi gminom miejskim, któreby wczesnem kontraktowaniem zapewniły sobie odbiór powyższych produktów u wytwórców.

„Ber. Tagbl." omawiając ów okólnik wskazuje, że choć oparty częściowo na dyametralnie przeciwnem założeniu niż centralizacya rządowa, która na wielu punktach zawiodła, jak to okólnik przyznaje, bynajmniej nie uspokaja konsumentów: proponowane zawieranie umów daje pole do gwałtownej konkurencyi pomiędzy gminami, z której zwycięsko wyjdą gminy zasobniejsze. Trzebaby zatem pozostawić cenniki maksymalne, wprowadzić przymus zaopatrywania się gmin i t. p.

Dziennik berliński wolałby taką przebudowę instytucyj centralnych, iżby tam zawczasu zbadano potrzeby poszczególnych gmin, zawierano odnośne kontrakty, ustaliwszy ceny i wywarto pewien przymus produkcyi. Instancye bowiem centralne mają pod ręką egzekutywę, której gminy nie posiadają.

Gwałtowne ataki socyalistów przeciwko większości Dumy i rządowi.

W Dumie podczas obrad nad nagłym wnioskiem w sprawie rewizji ustaw, wydanych na podstawie paragrafu 87 (rosyjski § 14) socyalista **Czhenkeli** zaatakował ostro rząd.

Czhenkeli wyliczył wszystkie prawa, przeprowadzone wbrew ustawie na podstawie tego paragrafu, przyczem dodał, że **Duma sama umożliwiła użycie tego paragrafu.**

Mowca zaznaczył, iż rząd celowo wstrzymał pracę Dumy, aby przeprowadzić nadzwyczajne ustawy przeciw demokracyi. Duma jednak jest niestety sama współwinną w tym kroku, przez wykluczenie bowiem socyalistów i trudowików z ośmiu posiedzeń umożliwiła nadużycia rządu. Wskutek tego Duma dopuściła się sfałszowania zapatrywań chłopów i robotników, **reprezentantom których nie dano sposobności wypowiedzenia się w sprawie niemieckiej propozycyi pokojowej.**

Prezydent Rodzianko wzywa mowcę do porządku.

Lecz Czhenkeli oświadcza:

Powtarzam, iż dopuściliście się sfałszowania opinii robotników i chłopów.

Następnie Czhenkeli krytykował działalność bloku postępowego.

„Nie szukacie oparcia w ludzie, ukrywacie przed ludem prawdę. **Po jednej stronie stoi rząd, a po drugiej rewolucya.** Nietylko skutkiem polityki rządowej, ale także dzięki waszej absolutnej wszechwładzy znajdujemy się obecnie w położeniu, z którego **tylko jedno jest wyjście: rewolucya.**

Prezydent wzywa mowcę do porządku.

Niedopuszczona publikacya w Ameryce.

Morgan jako pośrednik caratu.

Z Nowego Yorku donoszą do „Frankfurter Zeitung":

W Nowym Yorku rozgrywa się obecnie sensacyjna sprawa: oto były mnich rosyjski, Heliodor, wnosi skargę przeciwko czasopismu amerykańskiemu „Metropolitan Magazine" o honorarya autorskie i wydanie manuskryptów.

Rosya, będąca krajem dostępnym dla wszelkiego rodzaju ciemnych wybryków i szalbierstw na tle religijnem, wyprodukowała była ostatnio między innymi dwa typy charakterystyczne o losach wszakże nierównych.

Heliodor to „pechowiec", którego chęć robienia z siebie proroka naraziła na zatargi z władzami cerkiewnemi i świeckiemi tak, iż ostatecznie zerwawszy z cerkwią i Rosyą i rzuciwszy habit mnicha, wyjechał był do Norwegii i stamtąd do Ameryki.

Rasputin to „udacznik", człek, któremu się udało zrobić największą karyerę, stać się nadwornym cudotwórcą cara i potęgą przy jego dworze. Rozumie się, stosunek takich dwu ludzi musiał się wrogo zaostrzyć.

To też gdy prawa ręka ministra Chwostowa, głośny prowokator Rżewskij, chciał podobno zgładzić Rasputina, pomyślał i o wciągnięciu w ten plan Heliodora.

Po tem krótkiem przypomnieniu owych przeciwnych biegunów, na których się znaleźli Sergiusz Trufanow (świeckie imię i nazwisko Heliodora) i Rasputin — przejdziemy do dalszego toku opowiadania „Frankfurter Zeitung".

Otóż Heliodor zawarł był umowę z redakcyą „Metropolitan Magazine", że dostarczy jej seryę artykułów o Rasputinie, za opłatą autorską 5000 dolarów. — Redakcya przygotowała szereg klisz i szeroko rozreklamowała owe rewelacye.

Tymczasem do Heliodora zgłosił się niebawem generalny konsul rosyjski Ustinow w towarzystwie biskupa prawosławnego Eudokima, proponując mu znaczną sumę (jakoby 25.000 dolarów) wzamian za zaniechanie druku manuskryptu.

Heliodor zaciął się i nie zgodził się na „odczepne". Wówczas taż sama para ukryła się za Morganem, do którego zakołatała i ambasada rosyjska.

Potentant amerykański wezwał do siebie głównych akcyonaryuszów rzeczonego miesięcznika i natychmiast na jego skinienie redakcya otrzymała zlecenie usunięcia już przygotowanych do druku rewelacyj. Ponieważ Heliodor uzyskał był tylko zaliczkę w kwocie 2000 dolarów, żąda on dopłaty reszty honoraryum, oraz zwrotu materyału.

Publiczność amerykańska pozbawioną została tedy rewelacyj o Rasputinie, któr rzuciły by zarazem kompromitujące światło na stosunki przy dworze petersburskim.

Zeppelin nad Londynem.

I.

W znanem wydawnictwie berlińskiem Ullsteina ukazała się książka nieznanego autora niemieckiego p. t. „Zeppeliny nad Anglią", opisująca wyprawy Zeppelinów do Anglii, a raczej nad Anglię i stolicę [illegible]

Wyprawy te, jak wiemy z krótkich opisów w gazetach, stały się postrachem szczególnie mieszkańców Londynu, bomby bowiem Zeppelinów sprawiały niejednokrotnie straszliwe spustoszenia, niszcząc domy, fabryki i zabijając i kalecząc setki ludzi, najczęściej kobiet i dzieci. — Z książki tej wyjmujemy ciekawy opis ataku Zeppelina na Londyn.

Zeppelin „L 150" szybko mknął w przestworzach. Dziesiąta godzina. Dookoła głębokie ciemności. Jedna z tych nocy, w których zanikają oddalenia, przedmioty na horyzoncie stają się niewidzialne, a strzał do okrętu powietrznego jest prawie że niemożliwym.

Lecz tam w dole czuwają wszyscy bacznie, wiedzą bowiem co ich czeka. Łodzie strażnicze rozstawione są wszędzie, cały aparat ochronny w ruchu.

„L 150" jest niewidoczny wśród ciemności nocnych, lecz łoskot śrub powietrznych może go zdradzić. Wznosi się więc coraz wyżej.

Komendant i oficerowie nocnymi lunetami badają pilnie ciemności.

Jeszcze godzina — i okręt powietrzny znajdzie się nad ujściem Tamizy. W tem zdala wyłania się świetlany punkt, wystrzela potężny snop światła: to reflektor.

Niepewne, jakby wahające się światło przesuwa się to tu, to tam po ciemnem niebie, badając, śledząc. Z początku bladawy snop światła rozświetlając chmury, staje się potężniejszy, intenzywniejszy. Jesteśmy zdradzeni!

Tamci na dole usłyszeli łoskot maszyny i szukają obecnie zbliżającego się wroga.

Drugi, trzeci, czwarty i piąty słup światła przenika chmury. Jak macki jakiegoś olbrzymiego potworu szukają one na wszystkie strony, zniżają się, podnoszą się, krzyżują się.

W tem długi, głęboki ryk syreny.

To znak ostrzegawczy. Jeden snop światła po drugim wystrzela ku niebu. Wyglądają one jak las olbrzymich drzew, których wierzchołki giną hen w chmurach. Teraz zaczyna się planowe poszukiwanie. Żadnej chmurki nie pozostawiono nieoświetlonej. Światła coraz więcej i więcej zbliżają się do ukrytego wroga.

W tem jasny snop światła zalewa okręt powietrzny, wszyscy na platformie oślepieni zamykają oczy.

Znaleźli.

Światła zbiegają się dookoła wydłużonego ciała statku powietrznego i już go nie opuszczają.

W dole błyskają czerwone światełka zaledwie widoczne przy reflektorach, rozlega się głuchy huk. To grzmią działa obronne.

Daleki świst pocisków miesza się z łoskotem maszyny.

Z boku o kilkadziesiąt tylko metrów ukazują się nagle białawe chmurki.

Śmiercionośne pociski są już coraz bliższe. Pada komenda:

„Wyżej! W bok"!

Olbrzymi statek zatapia się szybko w zbawczą ciemność.

Jak zgłodniałe bestye, rozwścieczone utratą łupu, światła reflektorów rzucają się szybko po całem niebie.

Naprożno.

A więc nie tak łatwo jest go dosięgnąć. Naturalnie, że Londyn jest ostrzeżony. Lecz co przeciwstawi zbliżającemu się zniszczeniu?

Anglicy planują coraz to nowe niespodzianki, wymyślają coraz to nowe sposoby obrony. — I znów po chwili snopy światła rozświetlają chmury, grzmią baterye, chmurki dymu pękających szrapneli otaczają statek.

Już są coraz bliżej, bliżej. Nagle gęsta chmura przesłania zagrożony Zeppelin i w chwilę potem znika on w ciemnościach.

Jeszcze kwadrans i „L 150" znajduje się nad Tamizą. Cel podróży już bliski. Mały parowiec rzeczny wysuwa swe działo ku lecącemu olbrzymowi i zaczyna ziać nieustającym dymem.

W bezpośredniem pobliżu pękają granaty. — Lecz statek powietrzny płynie spokojnie dalej. Jeszcze chwila i cel osiągnięty.

Poprzez ciemności wyłaniają się zarysy olbrzymiego morza domów.

To Londyn...

Mowa japońskiego socyalisty na amerykańskim kongresie robotniczym.

Doroczny kongres kalifornijskiego zw[illegible] robotniczego, który odbył się 3 października [illegible]

w miejscowości Eureka, był widownią ciekawej manifestacyi. Na kongresie tym wygłosił mowę delegat zorganizowanej japońskiej klasy robotniczej, chcąc zamanifestować solidarność całego międzynarodowego proletaryatu bez różnicy rasy i języka, w walce o lepszą egzystencyę i przywrócenie pokoju.

Część uczestników kongresu nie chciała dopuścić początkowo Japończyka do głosu, nienawiść bowiem Kalifornijczyków do Japończyków jest przecie przysłowiową, lecz większość stanęła na stanowisku międzynarodowej solidarności robotniczej i delegatowi japońskiemu pozwolono przemawiać.

Delegatem tym był **Bunju Suzuki** z Tokio. — W długiem swem przemówieniu wskazał on najpierw na sympatyę z jaką odnosi się japońska klasa robotnicza względem ruchu robotniczego w Kalifornii, a następnie przedstawił pokrótce rozwój związku robotniczego japońskiego Ju-tikai, którego on jest reprezentantem. Liczba członków tego związku wzrosła w ubiegłym roku z 7000 na 25.000, tak, iż dorównywa on już kalifornijskiej federacyi robotników.

W ostatnich sześciu miesiącach przeprowadzono w Japonii z pomyślnym skutkiem sześć strejków.

Wpływ związku robotników japońskich sięga daleko poza granice Japonii i jest widoczny także wśród Japończyków amerykańskich.

Gdyby teraz jeszcze byli ludzie, którzyby sądzili, że Japończycy nie pojmują znaczenia ducha i ideałów ruchu robotniczego, to byłoby to obecnie obrazą nietylko dla Japonii, lecz i dla całej ludzkości.

Od czasu wybuchu wojny przemysł japoński poczynił olbrzymie postępy.

Teraz więc jest najodpowiedniejszy czas dla robotników japońskich zorganizowania się i zwiększyć swój wpływ.

Dalej wskazał mowca, iż jednym z najważniejszych zadań klasy robotniczej jest praca nad utrwaleniem pokoju między narodami. Współczuje on europejskim robotnikom, iż są bezsilni wobec toczącej się obecnie wojny i wyraża nadzieję, iż związki robotnicze Ameryki i Japonii dość będą silne, aby przeszkodzić wojnie między tymi dwoma krajami i przeprowadzi pokojowe załatwienie wszelkich konfliktów.

Z różnych stron.

Do poczt polowych nr. 62 i 363 został ruch prywatnych pakietów świeżo **dopuszczony,** natomiast do poczt polowych nr. 181, 315 i 513 **zamknięty.**

Pakiety dla jeńców. Celem zapobieżenia nieporozumieniom, wywołanym mylnymi informacyami oświadcza c. k. dyrekcya poczt, że pakiety pocztowe do jeńców wojennych w Rosyi mogą być nadawane do transportu pocztą, jeżeli są adresowane wprost do jeńców wojennych w Rosyi. Pakiety te przesyłane będą według oznajmienia zarządu pocztowego w Szwecyi bez przeszkody drogą przez Szwecyę dalej do miejsca przeznaczenia.

Zwyżka cen pism. Przeważna część dzienników czeskich, wychodzących w Pradze z „Narodnimi Listami" na czele, ogłasza z Nowym Rokiem ponowne podniesienie prenumeraty. Podwyżka wynosi od 30 hal. do 1 kor. miesięcznie, a usprawiedliwiają ją interesowane pisma ciągle rosnącą drożyzną papiery i przyborów drukarskich. Podobnie znaczna liczba dzienników niemieckich podnosi prenumeratę z tych samych powodów.

Ks. metropolita Szeptycki. Dzienniki rosyjskie donoszą:

Minister spraw wewnętrznych Protopopow zwrócił się do oberprokuratora synodu Rajewa w sprawie zmiany rygoru, stosowanego do metropolity unickiego, hr. Szeptyckiego. Oberprokurator Rajew odpowiedział, że na jego wniosek synod zgodził się na uwolnienie metropolity Szeptyckiego z klasztoru i pozostawienie decyzycyi co do dalszego losu metropolity ministr. spraw wewnętrznych. Minister spraw wewnętrznych ma zamiar przewieźć metropolitę Szeptyckiego **do jednego z miast na południu.**

„Russkija Wiedomosti" zamieściły **list otwarty,** podpisany przez kilkudziesięciu pisarzy rosyjskich, między którymi znajdują się nazwiska Gorkiego, Andrejewa, Korolenki, Arcybaszewa i inych najwybitniejszych w Rosyi. — Autorowie listu zarzucają władzom rosyjskim, że względem metropolity Szeptyckiego zachowywały się z bezwzględnością. nie mającą żadnych podstaw, ani żadnej potrzeby. List ten wywołał podobno w sferach rządowych wrażenie bardzo nieprzyjemne.

Praca od podstaw w Królestwie. Od dłuższego już czasu napływały do zarządu głównego T. S. L. w Krakowie prośby gmin, aby im nadesłać wzorowe komplety biblioteczek: dla gron nauczycielskich, dla ludu i dla dzieci — poczem według tych typów gmina albo w T. S. L. albo w księgarniach zakupywała potrzebne jej biblioteczki. W czasie świąt gminy powiatu lubelskiego zamówiły w T. S. L. takich kompletów w cenie od koron 80 do 1000 — na początek 82 za **okrągłą kwotę 30.000 koron.** Całą tę sumę gminy wiejskie już posiadają w gotówce, a częściowo już ją do kasy T. S. L. wpłaciły.

Rada Rosyi pod adresem Anglii. Organ reakcyonistów rosyjskich „Kołokoł" zamieszcza następujący komentarz do wiadomości o wznowieniu ruchu rewolucyjnego w Irlandyi. Anglia nie mało zastanawiała się od samego początku wojny nad stanowiskiem Irlandyi, bo stanowisko to było i pozostaje dla niej do pewnego stopnia kwestyą politycznego rozwoju. Ale zdaniem reakcyjnych kół rosyjskich nie byłoby pożądanem, by rządowe czynniki rosyjskie zanadto stosowały się do życzeń i programów rewolucyonistów irlandzkich. Rosya ze swej strony „udziela Anglii radę, by zachowywała się w przyszłości z większą aniżeli dotychczas stanowczością do przywódców rewolucyjnego ruchu w Irlandyi".

Uwolnienie Mehringa. „Leipziger Volkszeitung" donosi, iż znany niemiecki socyalistyczny publicysta Franciszek Mehring, został uwolniony z więzienia prewencyjnego 23 grudnia i w karetce dla chorych przewieziony do domu. Został on jednak wypuszczony z tem zastrzeżeniem, że jeśli podczas wojny, przez swój udział w ruchu politycznym będzie zagrażał bezpieczeństwu państwa, to bez względu na stan zdrowia będzie natychmiast aresztowany i osadzony w więzieniu.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).